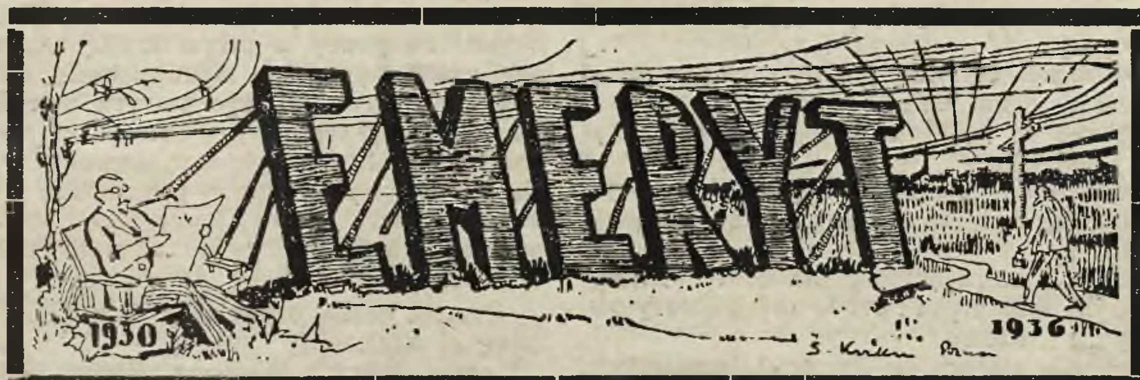
Rok VI Nr 24

Poznań, 15 grudnia 1948



ADRES REDAKCJI:
Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI:
Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-845
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm' . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Wszystkim Prenumeratorom i Sympatykom „EMERYTA", wszystkim zrzeszonym emerytom, wdowom i sierotom

życzymy szczęśliwych świąt.

REDAKCJA

Spojrzenie wstecz

Zamykając niniejszym numerem szósty rocznik naszego wydawnictwa, postaramy się przeprowadzić analizę, czy „Emeryt" odpowiedział swemu zadaniu, czy jest pismem potrzebnym i pożytecznym, czy zadowolił wymagania Czytelników, czy spełnił pokładane w nim nadzieje, czy i jaki kierunek powziąć ma na przyszłość, by lepiej odpowiadać swemu celowi.

Przeglądając całoroczną korespondencję Czytelników, możemy stwierdzić z zadowoleniem, że pomiędzy nimi a Redakcją nawiązała się nić szczerej sympatii i życzliwości, których najistotniejszym wyrazem są ogłaszane w każdym numerze „Emeryta" datki na fundusz prasowy wynoszące w tym roku sumę 97.559 zł.

Napewno znajdą się między Czytelnikami również osoby mniej zadowolone, podnoszące żale do Redakcji z powodu nie umieszczenia ich listów albo ich modyfikowania. Dla tych mamy tę tylko odpowiedź, że pismo nasze nie może zaspakajać ambicyj jednostek, chcących być koniecznie drukowanymi, lecz obejmować sprawy służące ogółowi. Bardzo często listy nadsyłane mają charakter bądź ściśle osobisty, bądź świadczące o nieopanowaniu autorów, którym się zdaje, że w poważnym piśmie, jakim powinien być „Emeryt", można bezkarnie używać sobie na bliźnich dla wywarcia niechęci lub goryczy. Zapominają, że za treść pisma odpowiada Redakcja.

Że pismo nasze uważane jest jako poważne, świadczą o tym liczne listy naszych Władz Najwyższych upominające się o przesyłanie im „Emeryta" i uzupełnianie brakujących numerów udzielające odpowiedzi i wyjaśnień na zamieszczone artykuły, oraz korespondencje zalecające ich ogłoszenie. Osobistości u których delegacje nasze zabiegają o poprawę bytu i załatwienie najpilniejszych dezyderatów, — znają dokładnie nasze zagadnienia z artykułów „Emeryta", na które często się powołują, przez co konferencje są zawsze rzeczowe, życzliwe, nacechowane wielką przychylnością osób od których poprawa bytu emerytów zależy.

Rzuciwszy okiem wstecz przekonamy się, że dzięki rzeczowym argumentom „Emeryta", popartym przez interwencje naszych delegacyj i przychylnemu ustosunkowaniu się miarodajnych czynników, odniesione zostały poważne osiągnięcia a mianowicie:

1. wyjednanie zniesienia zakazu tworzenia Zw. emeryckich, (tworzeniu takich Związków sprzeciwiała się początkowo C K. Z. Z.);
2. uchylenie art. 25 ustawy emerytalnej tj. zakazu zarobkowania emerytów;

Czas odnowić prenumeratę na I-szy kwartał 1949 roku

3. uchylenie pobierania opłat pocztowych za doręczanie emerytur;
4. wyjednanie objęcia bezpłatnym lecznictwem emerytów wojskowych, policyjnych i straży granicznej;
5. przywrócenie legitymacyj ulgowych przy przejazdach kolejami emerytom wojskowym;
6. zwolnienie od opłat przy wydawaniu legitymacyj ulgowych;
7. wyjednanie datku dla dzieci emerytów;
8. wyjednanie kart zaopatrzenia dla emerytów i wdów;
9. wyjednanie nieruchomości na domy schroniskowe dla samotnych i bezdomnych emerytów, emerytek i wdów;
10. wyjednanie stałych legitymacyj leczniczych;
11. podniesienie wieku zaopatrzenia dla studiujących dzieci emerytów z 24 na 30 lat;
12. wyjednanie zniżki podatku od lokali;
13. wyjednanie kredytów na zakładanie spółdzielni emeryckich;
14. wyjednanie subwencyj na odbudowę i remont domów emerytów.

Istnieje jeszcze szereg postulatów o zrealizowanie których „Emeryt" bezustannie kołacze jak:

a) uchylenie zawieszenia art. 6 ustawy emerytalnej; (vide Nr 6/47, 7/47, 8/48, 12/48);
b) wypłacenie emerytur zaległych za czas okupacji;
c) zmiana art. 3 ust. emer. w kierunku wynagrodzenia za kalectwo emeryta doznane w czasie wojny;
d) zwolnienie dzieci emerytów i wdów od opłat szkolnych;
e) przyznanie zaopatrzeń emerytalnych wdowom, które wyszły zamąż za funkcjonariuszów emerytowanych;
f) podwyższenie emerytur do norm wystarczających do życia;
g) przyznanie ulg przy przejazdach kolejami dla emerytów Monopoli z przed roku 1932, gdyż przechodząc na emeryturę byli oni podówczas pracownikami państwowymi.

Już z powyższego przeglądu wynika, że „Emeryt" jest pismem potrzebnym, że spełnia należycie swoje zadanie, że posiadanie własnego pisma jest konieczne zwłaszcza, że czekają nas bardzo ważne zadania.

Odbudowa i remont domów emeryckich, zaktywizowanie emerytów, zakładanie spółdzielni i warsztatów pracy w całym kraju, utrzymanie z nimi stałej łączności, organizowanie spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych w celu udzielania pomocy kredytowej emerytom, pragnącym stworzyć sobie możność zarobkowania. Wydawanie w tym celu instrukcyj i zarządzeń wymagają bezwarunkowo własnej prasy, która spełni lepiej to zadanie, aniżeli dorywcze chociażby drukowane cyrkularze i okólniki.

Rozrost naszej organizacji dzięki „Emerytowi" osiągnął znakomity postęp. — Zamiast 16.000 członków, których mieliśmy w roku 1946, mamy obecnie 56.000 członków zorganizowanych w naszym Związku, nasze komórki organizacyjne znajdują się niemal we wszystkich miastach powiatowych a nawet w mniejszych miasteczkach. Jest to wyłącznie zasługą naszego pisma.

Nie wydziwiajcie więc Szanowni Czytelnicy, jeżeli jakiś artykuł Wasz nie zostanie umieszczony.

Wasza korespondencja, czy będzie umieszczona w „Emerycie", czy nie, jest balsamem odżywczym dla naszych starczych serc, dla naszych umysłów, daje nam zadowolenie i zachęca do dalszej pracy, przekraczającej nieraz nasze siły.

Jest rzeczą dowiedzioną, że nawet najszlachetniejsza natura czuje potrzebę łączności ze światem, pochwały i wyróżnienia. Może ich nie szukać, może się ich wyrzec, ale w głębi serca ma zawsze choć najmniejszą komórkę, do której z lubością sączy się rozkosz zadośćuczynienia pokrewnego uczuciu sprawiedliwości.

Dziękujemy Wam serdecznie za współpracę z nami, za wyrazy uznania, które niejednokrotnie podnosiły upadających na duchu i zwątpiałych, za nadsyłanie korespondencji, gdyż z niej wyczuwamy zainteresowanie naszą pracą, ona też stanowi nić naszej łączności z Wami.

Cześć Wam wszystkim i wszystkim Ofiarodawcom zasilającym fundusz prasowy.

Redakcja.

Nasze Spółdzielnie czekają na zastrzyk odżywczy...

Do rzędu czynnych od roku emeryckich Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych w Poznaniu, Krakowie, Łodzi i Rzeszowie przybyć ma nowych sześć Spółdzielni przy Związkach Emerytów w Tarnowie, Bydgoszczy, Lublinie, Radomiu, Warszawie i Wrocławiu.

W wykonaniu wezwania prezesa Związku Zrzeszeń Emerytów Państwowych, Samorządowych i Wojskowych Ob. Gizelli, by w przyspieszonym tempie dokonać wstępnych i koniecznych formalności odnośnie powzięcia uchwały na Walnych Zebraniach w kierunku założenia Spółdzielni, zgłoszenia przystąpienia do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, uzyskania zaświadczenia o celowości zakładanej Spółdzielni i opinii Urzędu Zatrudnienia, przeprowadzenia sądowej rejestracji i przedłożenia podania do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zaopatrzonego wymaganymi dokumentami wraz z wykazem wydatków na przeprowadzenie potrzebnego remontu lokalu, urządzenia biurowego, zakupu ksiąg handlowych itp. innych zapotrzebowań oraz trzymiesięcznego budżetu wynagrodzeń personelu pracującego — dla uzyskania subwencji i długoterminowej pożyczki dla rozprowadzenia tejże między pożyczkobiorców, stwierdzamy, że ukończyliśmy prace wstępne w wyznaczonym terminie tj. do dnia 17 bm., w którym to dniu złożone prze nas wnioski były przedmiotem obrad na konferencji w Ministerstwie Pracy i Opieki społecznej. Wymaganym warunkom uczyniliśmy zadość.

Wyczekujemy obecnie na zastrzyk w formie przekazania przeznaczonych sum przez Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej na kontynuowanie rozpoczętego dzieła.

Dotychczasowe prace organizacyjne pochłonę-

ły już znaczne wydatki; na pokrycie których Zarządy organizujących się Spółdzielni nie posiadając potrzebnej gotówki, musiały się zapożyczyć u własnych Związków emeryckich.

Związek Tarnowski wyłożył już około 30.000 zł, więcej pożyczyć nie może, bo nie ma z czego. Dalsze prace połączone z remontem lokalu, zakupnem urządzenia biurowego itd. utknęły z braku na ten cel funduszów.

Bydgoszcz i Lublin przedstawiają się prawdopodobnie w tym samym położeniu a pozostałe placówki w Radomiu, Warszawie i Wrocławiu czekają na zastrzyk gotówkowy, by móc postawić pierwszy krok na polu spółdzielczym.

Jest rzeczą palącą, by przyrzeczona subwencja została jak najprędzej przekazaną, tak, by w miesiącu grudniu prace remontu, urządzenia biurowego i inne mogły być gotowe i by najpóźniej od 1-go stycznia 1949 r. mogły Spółdzielnie rozpocząć normalne czynności.

Na tej drodze zwracam się tak imieniem własnego jak i zainteresowanych Zarządów Spółdzielni do p. Prezesa Związku Zrzeszeń Emerytalnych o skuteczną interwencję celem przyśpieszenia przekazania subwencji na cele organizacyjne, gdyż na posiedzeniu Zarządu Związku Zrzeszeń w dniu 18 bm. nie dowiedzieliśmy się, jak ta sprawa została przez M. Pr. i Op. Sp. załatwioną i kiedy nastąpi przekazanie tej subwencji.

Czekamy na uruchomienie Spółdzielni, co zależy wyłącznie od wpłynięcia potrzebnej gotówki.

Jan Madej.

DEKRET

z dnia 25 października 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, ogłoszony w Dz. U. Nr. 50/48 poz. 381.

Pierwszy projekt dekretu nowelizującego ustawę o państwowej służbie cywilnej z r. 1922 opracowany został przez Biuro Organizacji i Spraw Osobowych przy Prezydium Rady Ministrów już w 1946 r. Był on przedmiotem rozważań szeregu konferencyj, w których brali udział przedstawiciele KCZZ, ministerstw i związków zawodowych pracowników państwowych.

Na tle przemian ustrojowych, a co za tym idzie i administracji państwowej, nowelizacja urzędniczych przepisów służbowych stała się sprawą konieczną.

W rezultacie żmudnych prac przygotowawczych, wymagających głębszych studiów, 25. X. br. Rada Państwa zatwierdziła dekret o zmianie ustawy z dnia 17. II. 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. W etapie pierwszym usunięte zostały najbardziej rażące anachronizmy, niezgodne z zasadami ustroju Rzeczypospolitej Ludowej. Są to: podział na urzędników i funkcjonariuszów niższych, podział na kategorie w zależności od wykształcenia, brak uregulowania roli związków zawodowych w stosunku do władz adminstracyjnych, brak uprawnień zdobytych przez kobiety na wypadek macierzyństwa w powszechnie obowiązującym prawie pracy.

Dotychczasowy schematyczny podział urzędników na kategorie, zależnie od formalnego cenzusu szkolnego, był przestarzały i nie odpowiadał stosunkom i potrzebom obecnym. W praktyce udzielano w stosunkach przedwojennych jak i obecnych masowych dyspens od cenzusu wykształcenia. Okazało się bowiem, że o kwalifikacjach, wymaganych od pracownika, decyduje rodzaj wykonywanej przez niego pracy i stanowiska jakie zajmuje. Kwalifikacje wymagane nabywa pracownik nie tylko przez szkolne wykształcenie.

Zamiast schematycznego podziału na kategorie, uzależnione wyłącznie od poziomu formalnego wykształcenia, dekret pozostawia rozporządzeniom wykonawczym Rady Ministrów ustalenie wymagań, stawianych kandydatom do służby w różnych działach zarządu państwowego.

Dotychczasowy podział pracowników państwowych na urzędników i niższych funkcjonariuszów stał się zbędny przy założeniu, że urzędnikowi stawia się wymagania zależnie od rodzaju pracy i charakteru zajmowanego stanowiska. Podział ten nosił wszelkie cechy podziału kastowego. Dekret nowelizujący starą ustawę wprowadził pojęcie „pracownika państwowego" zamiast dotychczasowego „urzędnika" i „niższego funkcjonariusza".

Artykuły 17a i 52a nowego dekretu, dotyczące uprawnień Prezesa Rady Ministrów w zakresie kontroli nad sprawami personalnymi pracowników na wyższych stanowiskach kierowniczych, mają zasadnicze znaczenie dla administracji państwowej, ustalając stosowanie jednolitych zasad przy obsadzaniu najważniejszych stanowisk kierowniczych.

Przepis art. 52 w nowym brzmieniu daje podstawy do planowania i ekonomicznej gospodarki personalnej. Dotychczas wolno było przenieść pracownika z jednego działu zarządu państwowego do innego jedynie na jego prośbę. Dotyczyło to wszystkich pracowników, wykonywujących nawet identyczne funkcje. W razie nadmiaru pracowników w jednym resorcie, rozwiązywano z nimi stosunek służbowy, narażając skarb państwa na ponoszenie ciężarów emerytalnych, równocześnie zaś w innych działach, w których zachodził brak pracowników, przyjmowano nowych. Była to oczywista anomalia, którą usunięto.

Art. 36 w nowym brzmieniu ustala, iż pracownik państwowy, który przepracował przynajmniej rok w służbie państwowej ma prawo do corocznego 30-to dniowego urlopu wypoczynkowego. Do czasu jednolitego unormowania sprawy urlopów pracowniczych, przepisów art. 36 ust. nie stosuje się do byłych niższych funkcjonariuszy państwowych. Pracownikom tym przysługuje prawo do urlopu w wymiarze dotychczasowym (dotychczasowy art. 105 ustawy), a mianowicie tym, którzy przepracowali od 1—10 lat — 2 tygodnie urlopu, od 10—20 lat — 3 tygodnie urlopu i mającym ponad 20 lat służby — 4 tygodnie.

Art. 38a nowego dekretu wypełnia dotychczasową lukę w sprawie urlopów dla kobiet ciężarnych, zgodnie z nowelizacją z dnia 28. 4. 48 art. 16 ustawy z dnia 2. VII. 1924 w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Schronisko w Kamieniu Wielkim



Obrazek przedstawia komisyjne oglądanie nowonabytej krowy dla Schroniska w Kamieniu.

W celu zapobieżenia licznym korespondencjom i konieczności odpowiadania na nie pojedyńczo, podajemy raz jeszcze warunki na jakich przyjmujemy emerytów i emerytki do Schroniska.

Każda osoba ubiegająca się o przyjęcie do Schroniska winna napisać własnoręcznie deklarację następującej treści:

Deklaracja

Ja . . . . (imię i nazwisko) . . . . emeryt (ka) . . . . (podać władzę wzgl. urząd pracy) wdowa po (podać imię , nazwisko i zawód męża) . . . . urodz. (data) w . . . . zamieszkał. . . ostatnio w (dokładny adres). ubiegam się o przyjęcie do Schroniska Emerytów w Kamieniu Wielkim i zobowiązuje się poddać bez zastrzeżeń ustanowionemu przez Administrację Schroniska porządkowi domowemu a ponadto dbać o honor i dobro Schroniska, oddawać do końca grudnia 1948 r. z mojej emerytury kwotę 2.000 złotych na koszty utrzymania w Schronisku a po podwyższeniu emerytur kwotę stosownie podwyższoną, w końcu ubezpieczyć się według wskazań Administracji na wypadek śmierci z tym, że w razie mojej śmierci kwota ubezpieczona przypada Schronisku na pokrycie kosztów pogrzebu.

Również obowiązuję się podać adres osoby mnie najbliższej, która ma być uwiadomiona o moim poważnym zachorzeniu wzgl. na wypadek śmierci.

. . . . : . . . . . dnia . . . . 194 . .

. . . .

(Imię i nazwisko).

Deklarację powyższą z opinią najbliższego Koła Emerytów należy przysłać do Prezesa Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych w Poznaniu, ul. Limanowskiego Nr 11, — który o przyjęciu zawiadomi petentów.

Obecnie przyjmujemy pensjonariuszów do Schroniska w Kamieniu Wielkim poczta Witnica powiat Gorzów, stacja kolejowa Kamień-Mały, na linii kolejowej Krzyż-Kostrzyn.

Po uwiadomieniu o przyjęciu, należy donieść do Schroniska o dniu i godzinie przyjazdu, celem wysłania koni na stację.

Pościel należy zabrać z sobą, albowiem Schronisko nie ma jeszcze własnej pościeli i bielizny.

Schronisko w Bystrzycy Górnej czynne będzie tylko w sezonie letnim.

Administracja Schroniska.

O emerytach pracujących i Ubezpieczalni Społecznej

W „Emerycie" z dnia 1. XI. 1948 otrzymaliśmy wskazówkę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, że „w każdym wypadku sporu z miejscową Ubezpieczalnią społeczną co do obowiązku i zakresu ubezpieczenia poszczególnego pracownika należy żądać od tej ubezpieczalni wydania formalnej decyzji odnośnie każdego pracownika, ze wskazaniem przysługujących od niej środków prawnych".

Zarząd Związku Zrzeszeń Emerytalnych radzi nam postępować według tej wskazówki i w każdym wypadku upominać się o decyzję ubezpieczalni z imiennym wymienieniem danego pracownika.

Przykra rzeczywistość. Emeryt ubezpieczony już raz przez Państwo i przez nie w ubezpieczalni opłacony, ma się ubezpieczać dodatkowo z tytułu zarobku u siebie, w swoim Związku. Zarobek jest mu potrzebny, bo z emerytury samej wyżyć byłoby mu nie tylko trudno, ale wprost niemożliwie. Wprawdzie emeryt pracujący nie płaci sam składek ubezpieczeniowych, bo ma go wyręczyć Związek jako jego pracodawca; ale to nie zmienia postaci rzeczy; Związki mają do spełnienia inne ważniejsze statutowe obowiązki, wymagające znaczniejszych funduszów i utrzymują się tylko z składek członkowskich i dlatego zależy im na oszczędzeniu każdego grosza.

Gdybyśmy przeprowadzili plebiscyt międzyzwiązkowy w tej sprawie, toby się okazało, że wszystkie związki emerytów głosowałyby przeciw dodatkowemu ubezpieczeniu pracujących członków a za ubezpieczeniem głosowaliby tylko ci pracownicy, którym własne zyski więcej leżą na sercu niż dobro Związku. Może byłby to objaw naturalny.

Rozprawia się dużo o tym, jak emeryci mogliby się zwolnić od obowiązku dodatkowego ubezpieczenia z tytułu pracy w rozmaitych przedsiębiorstwach i w biurach swoich Związków, ale nikt nie próbował udowodnić, że emeryci dodatkowo ubezpieczać się nie potrzebują. Płacą więc niektóre Zarządy Związków pokaźne kwoty tytułem składek ubezpieczeniowych i na tym koniec. A dlaczego się tak dzieje? zaraz wytłumaczę.

Jedni mówią, że taryfa ubezpieczeniowa tak się często zmienia, że człowiekowi zwyczajnemu trudno się w niej wyznać. Drudzy pytają dlaczego Związek Zrzeszeń Emerytalnych nie poda swoim członkom formularzy potrzebnych im do przeprowadzenia korespondencji z ubezpieczalniami rejonowymi? Inni twierdzą, że do tej sprawy trzeba adwokata. Są i tacy, którzy boją się zaszkodzić sobie albo drugim.

Sprawa pozostaje więc nadal w zawieszeniu. Przypatrzmy się bliżej na gruncie jednego odcinka np. w Mielcu.

W biurze tutejszego Związku Emerytów pracuje za wynagrodzeniem dwóch emerytów. Zarząd Związku ma dla jednego z nich zajęcie tylko przez 18 godzin miesięcznie, dla drugiego tylko przez 24 godzin, czyli razem dla obu 42 godzin. Więcej roboty dla nich nie ma, tak samo jak nie ma niejeden chudopachołek miejski więcej pracy dla posługaczki dochodzącej jak tylko 16 godzin miesięczne (dwa razy tygodniowo po 2 godziny dziennie).

Normalny czas pracy robotnika wynosi, licząc po 8 godzin dziennie, 192 godzin miesięcznie. Ubezpieczalnia pobiera składki miesięczne za robotnika normalnego, przez cały dzień zajętego, obcego, nie emeryta, od minimalnego zarobku, wynoszącego 2500 zł miesięcznie. Związek mielecki płaci więc razem za dwóch pracowników jak gdyby zarabiali razem 5000 zł miesięcznie i pracowali 384 godzin. (192 $\times$ 2) — co na jedno wyniesie, gdybyśmy składkę policzyli każdemu od zarobku 2500 zł za czas pracy wynoszący 192 godzin miesięcznie.

Pracują oni jednak 9 razy krócej od robotników normalnych (bo 384 : 42 = 9,14) Związek mielecki płaci za swych pracowników 751 zł miesięcznie, a powinien płacić 9,14 razy mniej, czyli 82 zł (bo 751 : 9,14 = 82 zł). Ubezpieczalnia pobiera więc od mieleckiego Związku o 669 zł więcej (bo 751 — 82 = 669), co wynosi rocznie już pokaźną kwotę 8028 zł (bo 669 $\times$ 12 = 8028).

Wobec powyższego zapytuję uprzejmie, czy Szanowna Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnobrzegu nie byłaby skłonna:

1. Wypuścić w ogóle ze swej opieki dwóch emerytów pracujących w biurze mieleckiego Związku i nie żądać dodatkowego ich ubezpieczenia z tytułu zajęcia w biurze emerytów albo przynajmniej

2. zniżyć Związkowi składkę ubezpieczeniową z pobieranej 751 zł na 82 zł?

Sądzę, że ugoda w tym względzie była by lepsza od procesowania się.

Jeżeli taka zniżka nie była by możliwa powinny Związki Emerytów poradzić sobie w sposób inny.

Przeważna liczba Związków płaciła składki za zatrudnionych u nich przygodnie emerytów tylko z tego względu, by ułatwić im jako pracującym otrzymanie kart zaopatrzenia I. kat. gdyż bez wykazania się opłaceniem składek do Ubezpieczalni nie chciały Urzędy Aprowizacyjne wydawać kart zaopatrzenia.

Ponieważ od nowego roku tj. od stycznia 1949 karty zaopatrzenia zostaja zniesione, odpada potrzeba ubezpieczenia emerytów państwowych i wojskowych w Ubezpieczalni zwłaszcza, że wszyscy mają lecznictwo bezpłatne wraz z rodzinami a także i zabezpieczenie starości na wypadek niezdolności do pracy.

Inż. Jan Haładej.

Listy z Kraju

Rypin: Dnia 14 listopada br. odbyło się u nas pod przewodnictwem prezeski Koła Ob. Wilkońskiej Ogólne Zebranie Emerytów, wdów i sierót. Po załatwieniu porządku dziennego oświadczyła ob. przewodnicząca, iż otrzymała jednodniówkę „Głos Emeryta i Rencisty", wydaną w mieście Łodzi, z której wynika, że poza Zrzeszeniami emerytów, — utworzył się w Łodzi jakiś samozwańczy „Komitet Organizacyjny" w celu połączenia emerytów państwowych, samorządowych, wojskowych i przedsiębiorstw państwowych w jedną organizację z rencistami ZUSU, nawołujący emerytów państwowych, by zgłaszali swój akces do tego „Komitetu", któremu jakoby miał nawet patronować wiceprezes Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych poważany i ogólnie znany Ob. generał dywizji Józef Rybak.

Już powyższa, nieprawdopodobna insynuacja, wytworzyła wśród zebranych właściwą ocenę postępku owego „Komitetu Organizacyjnego", to też po zaznajomieniu się z treścią „Jednodniówki" i po rozważeniu wszystkich okoliczności zebrani stwierdzili, że:

1. gdyby zaistniała potrzeba takiego połączenia, to na pewno zainicjował by ją Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych, cieszący się bezwzględnym zaufaniem ogółu emerytów, wdów i sierót w Polsce a nie jacyś nikomu nie znani osobnicy Pruszkowski i Zakrzewski, o których dotychczas nikt nie słyszał;
2. jest rzeczą wprost niemożliwą, by Ob. generał Rybak miał swoją osobą popierać rozbijanie Związku Emerytów i nawoływać emerytów wojskowych do wstępowania w charakterze członków do tej łódzkiej kombinacji; stwierdzili to przede wszystkim emeryci wojskowi, znający nieskazitelny charakter Ob. generała;
3. emeryci państwowi, samorządowi i przedsiębiorstw państwowych mając własną silną organizację, nie widzą potrzeby wchłonięcia ich w jakąś organizację, w której byliby zmajoryzowani, zwłaszcza, że ich stosunek prawny oparty jest na ustawach specjalnych, gwarantujących im takie utrzymanie, jakie przysługuje czynnym pracownikom państwowym, natomiast renciści takich praw nie mają, gdyż jakkolwiek ustawa o ubezpieczeniu nakłada obowiązek opłacania przez pracodawcę składek do Ubezpiecz. za pracowników w $^{2}/_{3}$ częściach, zaś na pracowników tylko $^{1}/_{3}$ części, to i tak ubezpieczeni nie płacą nawet tej $^{1}/_{3}$ części na swoje zaopatrzenie, gdyż całą stawkę płacą za nich pracodawcy i nie było wypadku, by pracodawca potrącał stróżowi, praczce lub pomocnicy domowej składki ubezpieczeniowej podczas, gdy obecni emeryci państwowi płacili przez czas swojej służby sami 3% swego każdoczesnego uposażenia na zabezpieczenie swojej starości, a ponadto nawet teraz, kiedy już są na emeryturze, potrąca się im z ich uposażeń 8% tak, że otrzymują tylko 92% należnych im emerytur.

Zebrani przypominają że już przed Walnym Zjazdem Delegatów polskich Zrzeszeń Emerytalnych, który odbył się w Warszawie w dniu 6-go czerwca br., otrzymali podobną „jętkę", która propagowała utrącenie Zarządu Związku Zrzeszeń Emerytów, opanowanie tegoż Związku z zamiarem zagarnięcia dorobku emerytów tj. spółdzielni, schronisk, domów emeryckich i całego majątku w swoje ręce. Ten manewr stosowany z powodzeniem przez kukułki się nie udał, wobec czego utworzył się „Komitet Organizacyjny", który chce dopiąć pierwotnego celu, gdyż po wchłonięciu emerytów przez masę rencistów, których sam „Komitet" określa liczbą pół miliona, nie mieli by emeryci głosu w swoim własnym gnieździe, zbudowanym ciężką i ofiarną pracą.

Po rozważeniu powyższych okoliczności, zebrani postanowili jednogłośnie odrzucić apel samozwańców, potępić ich szkodliwą dla emerytów działalność, solidaryzując się w zupełności z Zarządem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych wyrażając mu zupełne zaufanie. Zebrani stwierdzają, że „Emeryt" jest organem wszystkich emerytów w Polsce, istniał szereg lat przed wybuchem wojny, gdy tymczasem „Głos Emeryta" ukazał się tylko raz i znikł bezpowrotnie i przypuszczają, że tak samo „Głos Emeryta i Rencisty" ukazał się tylko raz jeden i więcej nie ujrzy świata bożego.

A. Zieliński, sekretarz E. Wilkońska, prezes

Legnica: Jakiś niepowołany opiekun emerytów zamieścił w „Trybunie Dolnośląskiej" z dnia 16 listopada br Nr 317 rzekomo rzeczowe uwagi na temat niepotrzebnego — jego zdaniem — propagowania przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej tworzenia przez emerytów i inwalidów spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych, dodając przy tym, jakoby stosowne kredyty zostały już rozprowadzone a nawet przytacza sumy, jakie miał otrzymać Związek w Wrocławiu.

Autor ubolewa nad tymi wydatkami twierdząc, że „**zakres działania takich spółdzielni będzie niewielki ze względu na to, że emeryci są zbyt słabo uposażeni, by mieli z czego oszczędzać.**

„**Jeżeli chodzi o drugą formę pomocy** — pisze autor. — **pożyczki bezprocentowej dla zakładania warsztatów pracy, to obowiązkiem Związku Emerytów jest zadbać o to, by pieniądze nie poszły przypadkiem na rozszerzenie interesów emerytów przedsiębiorczych, którym i tak dobrze się powodzi.** — Na ten temat ględzi autor dalej w dwóch łamach pisma.

Nie mamy zamiaru wdawać się w polemikę z autorem, prosimy Redakcję „Emeryta", by pouczyła go, iż nie powinien grzebać się w sprawach, na których się nie rozumie i nie wie o co chodzi. Jego projekty o ogólnych domach pracy nie tylko dla emerytów, **ale wszystkich osób do pracy niezdolnych,** porównać można z pomysłem eksportu lodu z Polski do krajów tropikalnych.

KOMUNIKAT

Jarocin: Walne Zebranie Koła odbędzie się **dnia 3-go stycznia 1949 r.,** na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Dnia 26. 11. 48 zmarł śp. Józef Weirauch emeryt Policji Państwowej. Na podstawie regulaminu uprasza się członków o wpłatę na Fundusz Pośmiertny po 100 zł w terminie do 31. 12. 48. Zarząd.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Anderszewska: My uważamy również list Ob. Chorodeckiej, zamieszczony w Nr 21 „Emeryta" jako bardzo rzeczowy i sympatyczny, wykonanie jednak tego projektu **„zbiórki datków na ulicach miast"** zrealizować się nie da; mogłoby ono w razie ubiegania się o zezwolenie na urządzenie tych imprez wywołać wrażenie chęci demonstracji, takich posądzeń musimy unikać. Bez odpowiedniego zezwolenia nikt nie podjął by się takich czynności.

Przypuszczamy, że obejdzie się zupełnie bez podobnych publicznych występów, nie licujących z godnością emerytów państwowych. Za życzenia serdecznie dziękujemy. Prosimy o skreślenie kilku uwag na temat życia i działania tamtejszej organizacji emerytów.

Ob. Żynicki Stanisław: Poruszony przez Pana temat jest naszym stałym postulatem od chwili zakończenia wojny. Nikt z nas na Ziemiach Zachodnich przyłączonych przez okupanta do „Rajchu" (oprócz tych, którzy zgłosili swoją przynależność do narodu „panów" przyjmując obywatelstwo niemieckiej — nie pobierał uposażenia emerytalnego. Pretensje z tego tytułu wynoszące przeciętnie po 18.000 zł przedwojennych zgłosiliśmy na urzędowe wezwanie do odszkodowań wojennych, ale dotychczas nie mamy odpowiedzi.

Ma Pan zupełną słuszność ,że na skutek okupacji nie przestaliśmy być emerytami Państwa Polskiego i że uposażenia emerytalne za ten okres nam się należą. Przypuszczamy, że nasze słuszne pretensje zostaną uwzględnione.

Ob. Br. Fruziński: Dziękujemy za miły i serdeczny list. Wszyscy my ludzie starszej daty, przeżywaliśmy te same udary ciosu, najrozmaitsze przejścia więcej przykre niż radosne, wątpliwości i zmagania się z losem, które niesie życie. Dlatego rozumiemy się doskonale, umiemy wejść w położenie innych, stąd też płynie ta chęć pomocy innym w ciężkim położeniu, chociaż często człowiek sam sobie i swoim najbliższym pomóc nie może. — Może to naprawdę nie warte zachodu i starań, ale na to nic nie poradzi. Człowiekowi zdaje się wciąż, że jest stworzony po to, by pomagał innym, jeżeli obdarzony został przez naturę inicjatywą do działania. Tak już musi pozostać do końca życia. Tego zmienić się nie da. Życzymy szczęśliwych świąt.

Ob. Radwański: O uchylenie wzgl. nowelizację artykułu 3 ustawy emerytalnej zabiegamy stale, gdyż rozumiemy, że co innego jest emerytura a co innego kalectwo doznane na skutek powołania emeryta do służby w czasie wojny.

Pisze Pan, że Państwowy Zakład Emerytalny ściągnął z emerytury Pana pobieraną równocześnie z emeryturą rentę inwalidzką. Zakład jest w porządku, gdyż art. 3 ustawy emerytalnej mimo swego anachronizmu obowiązuje dalej. Przez kalectwo wysokoprocentowe poniósł Pan szkodę, gdyż stał się w ogóle niezdolnym do jakiegokolwiek zarobkowania, zaś emeryci nie poszkodowani na zdrowiu mogą dorabiać na swoje utrzymanie. Należało więc, co każdej chwili zrobić można, — wnieść podanie do Ministerstwa Skarbu po myśli art. 35a) o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. Nr 50/48 poz. 387 o zezwolenie na pobieranie zaopatrzenia w łącznej sumie przekraczającego wysokość przewidzianą dla zasadniczej renty.

Odnośnie zaopatrzenia emerytalnego za czas okupacji zwracamy uwagę na odpowiedź Ob. Żynickiemu.

Do odpowiedzi powyższej możemy dodać tylko tyle, że ostatnio mamy do zanotowania dwa wypadki w których Sądy stanęły na stanowisku, że pobierana obecnie emerytura zasadnicza w kwocie 236 czy trzystu sześciu złotych nie odpowiada wymiarowi emerytury z roku 1939, albowiem skarżący otrzymał dekret emerytalny nie na pewną sumę pieniężną ale na uposażenie przysługujące pracownikowi posiadanego stopnia służbowego i odnośnego szczebla w danej grupie a ponieważ obecnie funkcjonariusz czynny w danym stopniu służbowym pobiera uposażenie w wysokości sześciu, czy ośmiu tysięcy złotych, przeto i emerytowi przysługuje uposażenie emerytalne według posiadanej grupy służbowej bez względu na czasowe zawieszenie art. 6 ustawy emerytalnej.

Są to orzeczenia zasadnicze wydane w ostatniej instancji sądowej.

Ob. Malinowski: Wiemy najlepiej, że tylko Panu możemy zawdzięczyć utworzenie w Waszym mieście tak silnej placówki emeryckiej i pobudzenei ludzi do pracy organizacyjnej i społecznej. Podziwialiśmy i podziwiamy gorliwość z jaką poświęcił się Pan od samego początku propagowaniu naszych haseł organizacji i pracy. Wytwórnia kołder, zabawek dziecinnych, naprawa bielizny itp. napewno będą prosperowały należycie. Założcie tylko spółdzielnię pracy według przesłanego Wam wzoru i donieście nam o tym.

Waszą pracą zajmiemy się szczerze.

Niczego nie pragniemy więcej jak tylko tego, by w każdej miejscowości w Polsce znalazł się bodaj jeden człowiek z takim zapałem do pracy i z takim zrozumieniem solidarności jak Pan. To co Pan przechodzi, przechodzimy również my oraz wszyscy poświęcający się jakiejś idei; jednak nie wolno zrażać się, bo i my się nie zrażamy, pracujemy wytrwale i znajdujemy ludzi, którzy nas rozumieją i pomagają. — Nie sztuka rozbijać to, co zostało zbudowane, tego dokaże każdy warchoł. Większą sztuką jest tworzyć, łączyć, organizować tak jak to Pan robi. Życzymy powodzenia i prosimy o informacje o dalszych postępach pracy.

Ob. Stryjakowski: Art. 97 ustawy emerytalnej postanawia, że tym, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pracowali w służbie samorządowej, lub oddawali się pracy zawodowej nadającej kwalifikacje i doświadczenie uzdalniające ich do pełnienia służby państwowej, można doliczyć do wysługi emerytalnej te lata pracy zawodowej o ile one zostały zaliczone do dodatku za wysługę lat na zasadzie ustawy o uposażeniu z dnia 13 lipca 1920 Dz. U. R. P. Nr 65, jednak w

łości nie przekraczającej lat 20 pod warunkiem przesłużenia w Państwie Polskim conajmniej lat 5. O ile nie postarał się Pan o doliczenie pełnych lat 20 w terminie zakreślonym ustawą emerytalną, zabiegi wszelkie będą bezskuteczne.

Wszystkim zapytującym oznajmiamy, że legitymacje emerytów państwowych uprawniające do ulg przy przejazdach kolejowych wystawione są na okres pięcioletni i przedłużenia nie potrzebują. — Legitymacje kolejowe dla emerytów wojskowych należy przesłać do Państwowego Zakładu Emerytalnego indywidualnie w celu przedłużenia, gdyż Związek Zrzeszeń tymi sprawami się nie zajmuje.

Adres Państwowego Zakładu Emerytalnego brzmi: Warszawa, ul. Inflancka 6.

Świdnica: Ani w przepisach emerytalnych dla pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe z dnia 28 stycznia 1934 (Dz. U. R. P. Nr 9 z r. 1934 poz. 74) ani też w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 106 z r. 1927 poz. 911) nie zostały zawieszone postanowienia, iż pracownikowi przeniesionemu w stan spoczynku przysługuje zmiana kwot uposażenia na wypadek zmiany w uposażeniach pracowników czynnych, — dlatego spory wytaczane na tej zasadzie pracodawcom wygrywane są przez pracowników:

Zatrudnieni przez kilka godzin dziennie, czy tygodniowo pracownicy umysłowi, nie mogą po zwolnieniu lub opuszczeniu pracy domagać się wynagrodzenia za nadgodziny lub jakiekolwiek ekwiwalenty, albowiem normalna praca trwa przez 8 godzin dziennie, zatem o ile ktoś w razie potrzeby zamiast swoich 4 czy 5 godzin musi pracować kilka godzin dłużej, nie może mieć pretensji do osobnego wynagrodzenia.

Ewentualne uzasadnione roszczenia swoje do pracodawcy z powyższego tytułu winien pracownik zgłaszać w toku pracy a nie po jej opuszczeniu, gdyż takie dodatkowe pretensje wywlekane później zakrawają na nieuczciwość.

Przepraszamy najmocniej naszych Prenumeratorów za trzydniowe opóźnienie wysyłki 23 numeru „Emeryta". Nastąpiło ono z powodu wyczekiwania na sprawozdania z odbytych w Warszawie konferencyj i posiedzenia Zarządu Związku Zrzeszeń.

Od Administracji

Do Administracji czasopisma „Emeryt" nadesłali dla bibliotek w Schroniskach

P. Fołda J. Bielsk p. Mogilno	11 książek
P. Dziewańska J. Łomża	7 książek
P. Scibisz Ursus k. Warszawy	17 książek
P. Seko T. Łańcut	13 książek
P. Dr Weselski Wołomin	18 książek i wycinki z gazet
P. Lenkiewicz A. Strzyżów	10 książek 19 zeszytów Tęczy, 18 zeszytów Twórczość
P. Baczewska, Strzyżów	1 książkę
P. Łuszczowa, Strzyżów	2 książki
P. Wyżykowska, Strzyżów	4 książki
P. Książkowa, Strzyżów	2 książki

P. Kwiatkowski Kielce: żądany numer Emeryta wysłaliśmy poraz drugi 15. 11. br.

P. Sklenarz Lublin: Nr 22 wysłaliśmy 13. 11 br. Reklamację należało w myśl komunikatu zawartego w numerze 19-tym z dnia 1. 10. br. wnieść do 19-go 10. br. przez Urząd Pocztowy doręczeniowy. Czasopismo radzimy prenumerować przez tamtejszy Związek Em. i tamże odbierać, przez co uniknie się zaginięć na poczcie.

P. Szczepanowski Mikulczyce: W Zabrzu istnieje Związek Em. Państw. 3 Maja 84 sekr. Pawlicki.

Sprostowanie:

W Emerycie Nr 21/48 poz. 5 pod na Odbudowę Poznania i Warszawy p. Orłowski Jan Bochnia zł 100,— — winno brzmieć p. Ostrowski Jan.

W Administracji naszej złożyli: na Fundusz Prasowy;

P. prof. Niezabidowska Leontyna Poznań . .	50,— zł
Zw. Emerytów Państwowych, Myślenice . .	1.000,— „
p. Dziewańska Julia, Łomża	80,— „
p Adam Edward, Wodzisław	100,— „
p. Iwaszkiewicz Stanisław, Inowrocław . . .	100,— „
Zw. Emerytów Państwowych, Rabka . . .	500,— „
p. W. M.	40,— „
p. Jamelt Franciszek, Poznań	50,— „

na Fundusz Schroniskowy:

p. Blicharz Adam — Szklarska Poręba .	500,— zł
p. K. Fr. — Poznań	200,— zł
p. Brzyski Ludwik Piła	25,— zł

Na Fundusz Stypendialny Im. Prezesa Gizelli:

Zw. Emerytów Państwowych Rabka . . .	500,— zł
„ „ Krotoszyn . .	2.000,— zł
„ „ Wrocław .	1.050,— zł

TREŚĆ NUMERU

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu

Red. odpow.: Bronisław Baron, ... ydawniczej w Poznaniu. — K 57216